

GAZETA WARSZAWSKA.

WE SRZODĘ DNIA 29. CZERWCA ROKU 1774.

Z Warszawy dnia 29. Czerwca.

Listy z *Kolonii* smutną nam przyniosły nowinę; iż Xiąże Imć *Elektor* Arcy-Biskup *Moguntski*, Kanclerz Niemiecki (Emeryk, Iozef, Baron *de Breidenback-Burrescheim*) dnia 11. tego miesiąca, w pół do szóstey wieczorney, maiący właśnie wyieżdzać na łowy, znagła Apoplexyą ruszony, z tym się pożegnał światem. Ten Xże narodził się dnia 12. Listopada Roku 1707. Obrany na Arcy-Biskupstwo, dnia 5. Lipca, Roku 1763.

Z Gdańska d. 24. Czerwca.

Ponieważ w *Hollandyi* targi na życie są podwyższone, przeto i tu za łaszt onegoż iuż płacono złł: 150 aż 155, a za pszenicę, gdyż iest większy iey dowoz, naywyżey złł: 300.

Z WŁOCH.

Z Rzymu d. 3. Czerwca.

Na Uroczyftych Exekwiach za Króla Imci *Francufkiego* w Kościele tuteyfzym Narodowym *Francufkim*, Kazanie ma miec Imć X. *Iozef Aluigi* Kanonik Panny Maryi *in Via Lata*. Spodziewamy fię tu wkrótce przybycia Kardynała Imci *Malvezzi*, dla obięcia pracowitego Urzędu *Dataryufza*.

Lifty z *Paryża* nam donofzą, że nie tylko Imć P. Hrabia *de Maurepas*, ale też i Xiąże Imć *de Nivernois*, wielkie maią zachowanie u tuteyfzego Dworu. Powfzechna pogłofka ieft, że Kardynał Imć *de Bernis* będzie pomiefzczony między *Francufkiemi* Miniftrami: chociażby wolał na tym dawnym Urzędzie u nas tu zoftać. Ieżeliby iednak pomieniony Kardynał, do *Francyi* miał być przywołany; na iego mieyfce (iak mowią) tu naftąpiłby Imć X. *de Very*, ktòry ma wielkie zachowanie u Ieymć Pani Hrabiny *de Maurepas*,

Z Hifzpanii lifty fmutną nam przynioſły nowinę, o ciężkiey chorobie Xiążęcia Imci *Afturyi*, tamecznego Tronu Naftępcy. Też lifty donofzą, że Król Imć *Hifzpański* ma wyſłać trzy woienne Okręty i dwie Fregaty do *Tofkany*; które będą ſłużyły Xiążęciu Iegomości *Tofkańfkiemu* i famey Xiężney Ieymości, maiącym płynąć do *Hifzpanii*.

Nad wfzyftkich mniemanie, ogłofzony ieft Konfyftorz na przyfzły poniedziałek; na którym (podług pofpolitego mniemania) będzie ogłofzony ieden niefpodziewany Kardynał; iedni mówią że *Węgrzyn* w *Rzymie* znayduiący fię, drudzy twierdzą że *Hifzpan*, inni naoftatek fpodziewaią fię iakiego Zakonnika. Bardziey iednak oświeceni twierdzą, że ta ofoba niebędzie niefpodziewana.

Z *Sycylii* pifzą, że w tym iefzcze Miefiącu w Mieście *Cefali* będzie poftanowiony trzyletni Parlament; na którym ma zafiadać fam Margrabia *Fogliani*: który chociaż fpodziewa fię, że ofobą fwoią wfzyftkie tameczne rozruchy pofkromi i ufpokoi; z tym wfzyftkim dla większey ofoby fwoiey powagi, bierze z fobą znaczną Gwardyą żołnierzy.

Już tu fą gotowe Medale, z okazyi przywrócenia *Awenionu i Benewentu* bite; które będą rozdawane w dzień SS. Apoftołów *Piotra i Pawła*.

Z iedney ftrony wyobrażenie Osoby Oyca S. arcy-mifternie rznięte; która na każdym metalu dość dobrze; ale nayle- piey na złotym, dla miękkości materyi, wydaie się. Z drugiey ftrony tegoż Medalu, ieft Palma z fwym owocem; nad którą napis ieft ten: *Attulit fructus cum patientia.* To ieft: *Słodki owoc, gorzką cierpliwością opłacony!*

W tych dniach od Dworu Francufkiego przybiegł Kuryer do Kardynała Imci *de Bernis*; ale co nowego, (czy też może ftarego) przyniosł? ieszcze nie wiemy: albo przynaymniey nic ieszcze nie mówiemy.

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 30. Maja.

Dnia 7. tego miefiąca, Rzemieślnik ieden w *Amiens*, Ian *Hulinne* Imieniem, wpadł w rzekę i aż we 4. godziny wyciągniony ieft; przeciez za użyciem fpofobów tu zwyczaynych, do ocucenia toniem zemdlonych, przywrócony ieft do życia i zdrowia.

Z Paryża d. 6. Czerwca.

Mimo przekładania i prożby Lekarzów, Krol Imć z Królową Ieymością i całą Familią w przefzły poniedziałek był w *Werfalu*. Tego dnia Królowa Ieymość obiad dawała w fwoim Pałacu *le Petit-Trianon*. Xiąże Imć *de la Vrilliere*, w przytomności Króla Imci, pieczęci od Apartamentów Królewfkich odeymował. Papiery zapieczętowane, zawiezione fą do Pałacu *la Muette*, które fam Król Imć będzie przeglądał. Sam tylko Teftament Królewfki odpieczętowano; który pifany był właſną Królewfką ręką Roku 1766. W tym Teftamencie naznacza Król Imć Królewnom Ieymościom Córkom fwoim roczney penfyi, każdey po dwakroć fto tyfięcy Franków: oftatnia zaś, która wfzyftkich przeżyie, będzie co rok miała nadto fto tyfięcy Franków; oprócz utrzymania zwyczaynego tychże Królewien Dworów, które Stan powinien opatrywać. Srebra fwoie i kleynoty (wyiąwfzy te, które do Korony Francufkiey należą) Corkom i Wnuczkom fwoim tenże ś. p. Król Imć zapifał. Co fię więcey w tym Teftamencie znayduie, iefzcze nie wiemy.

Wyfzedł rozkaz Krola Imci, żeby wfzyftkie roboty około niepotrzebnych fabryk, były zawiefzone; a fam tylko fławny ale opufzczony Królewfki w *Paryżu* Pałac *Louvre*,

był iak nayprędzey kończony. Mówią że Dwór nasz ma odtąd w zimie mieszkać w *Paryżu*, na wiosnę w *Wersalu*, w lecie w *Compiègne*, a w iesieni w *Fontainebleau*. (*) Inne Pałace Królewskie, będą albo darowane, albo przedane: pierwsze dobre, ale drugie ieszcze lepsze.

Na długiey rozmowie, Król Jmć zalecił Imci Panu *Sartine* przełożonemu nad porządkiem całego *Paryża*, gdyby pilno i ściśle postrzegał, aby w tym stołecznym Królestwa Mieście, poskromiona była owa wolność postępowania przeciwko Religii i dobrym obyczaiom: maiąc też i na to pilne oko, żeby niepomiarkowane zbytki, były niedozwalane i umiarkowane. Zaczynaią widzę dawnego Starych Oyców naszych Katechizmu nas uczyć; którego (prawdę mówiąc) iużeśmy byli po części i zapomnieli. Iak nas szczyrze dopilnuią, musiemy go sobie powoli przypomnieć. Ciekawi wszakże iesteśmy, czy też Cudzoziemcy będą na ten czas nas naśladowali, iak naśladuią do tych czas? Spodziewać się potrzeba, że po wszystkich Kraiach, Chrześciańska Cnota będzie w modzie; kiedy zacznie być *Paryską*. Ale w cosię obrócą pełne nasze magazyny teraznieyszey ieszcze mody obyczaiów; które niektórzy Cudzoziemcy, brykami od nas do swoich Kraiów do tych czas wywózili, i dobrze nam za nie płacili.

Z ROSSYI.

Z Petersburga dnia 13. Maja.

Jmć Pan *Branicki* Poseł extraordynaryiny Nayiaśnieyszego Króla Imci i Rzeczypospolitey *Polskiey* do tuteyszego Dworu, miał szczęście dnia 7. tego miesiąca znaydować się u stołu z Nayiaśnieyszą Imperatorową Ieymcią, Wielkim Xiążęciem i Wielką Xiężną *Rossyiską*: od których barzo mile iest tu przyięty.

(*) *Gdy* Ludwik Wielki *Król* Francuski *w młodym wieku pod opieką ieszcze zostaiąc, w* Paryżu *mieszkał; wszczoł się był w tymże Mieście bunt przeciwko Regencyi. Tak się to mocno wbiło w pamięć młodemu Królowi, że potym przez całe swoie długie panowanie, nigdy nie mieszkał w* Paryżu. *Toż uczynił następca iego ś. p.* Ludwik XV. *a tak, przez sto kilkadziesiąt lat, Królowie* Francuscy *w* Paryżu *nigdy nie mieszkali. Królowie pospolicie wielką pamięć miewaią i długo rzeczy pamiętaią.*

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY.

WE SRZODĘ DNIA 29. CZERWCA ROKU 1774.

Z Paryża dnia 3. Czerwca. Wyszedł naypierwszy Wyrok Króla Imci, który oprócz miłości i uszanowania, iaką ku temu naszemu Monarsze mamy, pobudza nas ieszcze do nieśmiertelney wdzięczności. Wyrażenia w tym Wyroku znayduiące się, godne są, ażeby ie postronne nawet Narody czytały, nad niemi się zastanowiły i nam takiego Króla winszowały. Wyrok ten iest taki:

LUDWIK z Bożey łaski Król Francyi i Nawarry &c.

BOG, który mnie w tym wieku na Tronie osadził, spodzie-
„ wam się, iż będzie strzegł młodości moiey; temi
„ mnie drogami prowadząc, które dążą do znalezienia pra-
„ wdziwey poddanych moich szczęśliwości: co u mnie wszyt-
„ kich myśli moich ostatnim iest celem i końcem. Aże
„ uszczęśliwienie naszego ludu, zależy na oszczędnym Go-
„ spodarstwa rozporządzeniu; do tegoż więc naprzod obrócić
„ myślę naypierwsze moie staranie. Jużeśmy kazali sobie
„ podać cały Stan przychodów i wydatków naszych; i z wiel-
„ ką radością widzieliśmy, iż iest z kąd pewnie wypłacać,
„ tak zaległe summy, iako też od długów naszych kwoty,
„ owszem i same Kapitały. Wszystkie te długi, mam za dług
„ stanu. Płacić te długi obowiązany iestem, bom winien:

„ owſzem tym, którym winien ieſtem, obronę i pomoc do
„ odebrania odemnie ſwych długów, przeciwko ſamemu ſo-
„ bie dać muſzę; bo ieſtem powſzechnym wſzyſtkich Kró-
„ lem, a tym ſamym Obrońcą.

„ Gruntem nieporuſzonym Panowania naſzego, zawſze
„ będzie Sprawiedliwość. Obmyśliwſzy tym, którym win-
„ ni ieſteśmy, pewną i nie zawodną zapłatę; idziemy teraz
„ do tych, którzy też nam winni ſą, to ieſt do podatków pod-
„ danych naſzych: nie dla nowych wſzakże podatków wło-
„ żenia, ani dla włożonych zapłaty wyciśnienia, lecz dla na-
„ łożonego dawniey na nich ciężaru ulżenia. Do tego ulże-
„ nia, potrzebny ieſt dobry porządek i dobre goſpodarſtwo.
„ Że zaś to w momencie ſtać ſię nie może, wolę poddanych
„ moich, acz poźniey nieco, ſkutecznie iednak i trwale
„ uſzczęśliwić, aniżeli płonnemi obietnicami, lub płocho
„ zaczętemi a do końca niedoprowadzonemi krokami, oma-
„ miać tylko i łudzić.

„ Mam nieuchronne wydatki; które godzić muſzę z nie-
„ uchronnemi równie Króleſtwa całego potrzebami. Są dru-
„ gie z ſamey tylko hoyności pochodzące, a tym ſamym pod
„ pomiarkowanie podobno podpadaiące: ale wyſoka obietni-
„ ca raz dana, zwłaſzcza do ſkutku iuż przyprowadzona,
„ w prawo ſprawiedliwości przemienia ſię; zaczym ten ro-
„ dzay wydatku, ſtopniami tylko, równo z życiem tych,
„ którym raz przyrzeczono, muſi ſię umnieyſzać. Trzeci
„ rodzay wydatków ieſt, na potrzeby moiey Oſoby i *na prze-*
„ *pych naſzego Dworu*: ten iak w naſzey iedynie mocy ieſt,
„ tak też zaraz od niego zaczniemy, i w ſamych tylko ſłu-
„ ſznych granicach go zcieśniemy i zamkniemy. Ta, któ-
„ rą chcę czynić, rzeczy moich ofiara, nic mnie nie będzie
„ koſztowała; całą albowiem moię ſławę na tym zakładam,
„ żebym ſłyſzał: że moi poddani ſą podemną ſzczęśliwi.
„ Ieſzcze raz mówię, że ich ſzczęście, ieſt moią ſławą: a
„ wſzyſtkich prac moich około nich nadgroda, niech ſię w
„ ich ubogiey ſzkatułe znayduie.

„ Chcemy żeby ten nasz naypierwszy Edykt, był nie-
„ tylko świadkiem, ale i rękoymią wszystkich tych szczy-
„ rych myśli naszych. Tym czasem wszystkim poddanym
„ naszym daruiemy winny nam podług dawnego zwyczaiu
„ podatek, z przyczyny wstąpienia naszego na Tron: dosyć
„ iuż oni zasmuceni są śmiercią tego Króla; który dla wro-
„ dzoney dobroci, dla wielkiego przez długie panowanie
„ doświadczenia, dla miłości pokoiu i wierności w dotrzy-
„ maniu przymierza, od całey Europy był kochany i szano-
„ wany. Z tych przyczyn &c. LUDWIK. „

Wyszedł też rozkaz Króla Imci do Mennicy, ażeby moneta bita była pod sztemplem Króla Imci teraz panuiącego. Był do tych czas zwyczay w Francyi, że moneta przeszłego Króla, żadnego biegu nie miała i do Mennicy była oddawana. Że zaś to bez szkody poddanych niedziało się, Król Imć i w tym chcąc tymże swoim poddanym pofolgować, starą monetę przy swoim biegu i cenie utzymał; owszem swoią nową monetę tak bić kazał, żeby tenże wewnętrzny miała szacunek, iak i dawna. Te kroki, głębiey na myślach i sercach naszych wyryią *Ludwika XVI.*, niżeli sztępel na metalu.

W naszym *Ministerium* zaczynaią się iuż odmiany. Dnia wczorayszego Xiąże Imć *d'Aiguillon* pisał do Króla Imci list, w którym wyraża: „ że ponieważ usługi iego zdaią się nie-
„ podobać Królowi Imci, zaczym składa Urząd Ministra tak
„ co do interesów Zagranicznych, iako też i Woiennych. „
Na to dziś Król Imć odpisał, iż to złożenie przyimuie.

Po sławnych *Nieszporach Sycylyiskich* (*) mało teraz nie nastąpiła *Msza śpiewana Korsykańska*. Był w *Korsyce* uczyniony taiemny spisek, ażeby w dzień *Wniebowstąpienia*

(*) *Roku* 1282 *za* Filipa III. *Króla Francuskiego, nazwiskiem* Smiałego, *uczynili Sycylyiczycy taiemny spisek na* Francuzów, *od których byli opanowani. Obrali na to sam dzień Wiel-*

Pańſkiego, pod czas Mſzy ſpiewaney, uderzono na naſzych *Francuzów* i w pień ich wſzyſtkich wycięto. Przecie pewna *Korſykańſka Panienka*, w ściſleyſzey nieco przyiaźni z iednym młodym *Francuzem* zoſtaiąca, rzecz mu całą wydała. To naſzym w *Korſyce* dało życie, co nas codziennie w *Paryżu* zabija.

Z Londynu dnia 20. Maja. Odebraliśmy tu Liſt z *Nowego Yorku* piſany w te ſłowa:

,, Okrętu wiozącego *Herbatę* do tey Osady, co moment
,, ſpodziewamy ſię; który iuż od 28 dni wyruſzył z *Antigua*.
,, *Synowie wolności* co czwartek maią ſię zgromadzać do Pana
,, *Jasper Drake*, aż póki pomieniony okręt do Portu naſzego
,, nieprzyidzie, i oraz póki z niego niewyidzie.

---

konocny; za znak zaś porwania ſię do broni, miało im ſłużyć dzwonienie na Nieſzpory. Więcey niż dwadzieścia tyſięcy Francuzów *tego wieczora tam zginęło. Zaiadłość ludu Sycyliiſkiego, ani płci, ani wiekowi żadnemu nieprzebaczała. Z żywota matek Francuſkich, dzieci wyrzynali; ażeby żaden żywy ſzczątek Francuſki na ich Wyspie nieznaydował ſię. Co za nieludzki ów wiek!* Francuzów *w* Sycylii, *dwadzieścia tyſięcy: a przyiaciołki (któraby ich przeſtrzegła) nie mieli żadney.*

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 29. CZERWCA.

Znayduią ſię do przedania we Dworku Imci Pana Steinbichla *na Foworach Karety rożne Angielſkie, ktoby chciał iaką z nich kupić, niech ſię uda do tego Imci Pana* Steinbichla *Kupca Warſzawſkiego.*

Także ieſt do przedania Kareta Paryſka, z Angielſkiemi ſprężynami, iuż nie nowa, na osòb dwie, ktoby ią chciał nabyć, niech ſię odzywa do Kowala, na Długiey Ulicy mieſzkaiącego, przy Dworku Ieymć Pani Podsędkowey.